

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 sierpnia 2017 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa J. D. przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę (sygn. akt I C 1207/15):

I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8 735,78 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi w stosunku rocznym od dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2 154 zł tytułem kosztów procesu;

III. zwrócił pozwanemu od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 100 zł tytułem części niewykorzystanej zaliczki.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach.

Powód jest właścicielem samochodu osobowego F. (...) o nr rej (...) (rocznik 2009). Samochód ten nabył w dniu 11 lipca 2013 r. jako drugi właściciel.

Powód jest zatrudniony w Grupie (...) spółce akcyjnej w P.. Zamieszkuje w P.. Dojeżdża do pracy pojazdem marki F. (...) pozostawiając go na przyzakładowym parkingu. Dnia 21 czerwca 2014 r. zauważył na samochodzie uszkodzenia w postaci białych plamek na lakierze i szybach. Zgłosił powstanie szkody pozwanemu.

Pozwane Towarzystwo (...) w kosztorysie naprawy z dnia 28 lipca 2014 r. oszacowało wysokość kosztów naprawy pojazdu powoda na kwotę 3.831,65 zł. Przy czym rzeczoznawca J. M. w notatce do kosztorysu wskazał, że stwierdził podczas oględzin uszkodzenia pozostające bez związku ze szkodą: zarysowania powłoki lakierowej, odpryski lakieru, otarcia, wgłębienia, korozję i wady lakiernicze. W związku z tym dokonał potrącenia w zakresie kosztów lakierowania o 50%.

Pismem z 29 lipca 2014 r. pozwany poinformował powoda o przyznaniu świadczenia w wysokości 3 831,65 zł.

Powód nie zgadzając się z decyzją ubezpieczyciela zlecił rzeczoznawcy J. Z. oględziny samochodu i wycenę powstałej szkody, który wycenił kalkulację naprawy na kwotę 12 198,43 zł. Poszkodowany poniósł koszt sporządzenia kalkulacji w kwocie 369 zł.

Pismem z dnia 7 listopada 2014 r. powód odwołał się od decyzji pozwanego i wezwał go do zapłaty kwoty 8 735,78 zł, w tym kwoty 369 zł tytułem zwrotu kosztów sporządzenia opinii rzeczoznawcy. Wyzначzył na zapłatę 14 dni od chwili otrzymania wezwania.

Pismem z 28 listopada 2014 r. pozwany poinformował poszkodowanego, że wypłaconą kwotę uznają za bezsporną, a jej podwyższenie jest możliwe dopiero po przedłożeniu przez poszkodowanego rachunków za dokonana naprawę. Przy czym wskazał, że wysokość tych kosztów uznaje jedynie do kwoty 7 770 zł.

Pismem z dnia 8 grudnia 2014 r. powód wezwał zakład ubezpieczeń do zapłaty kwoty 8 735,78 zł, w tym kwoty 369 zł tytułem zwrotu kosztów sporządzenia opinii rzeczoznawcy.

Pismem z dnia 17 grudnia 2014 r. pozwany podtrzymał wcześniejsze stanowisko.

Samochód powoda nie został naprawiony.

Celem usunięcia uszkodzeń pojazdu powoda powstałych w wyniku emisji związków chemicznych Grupy Azoty Z.CH. (...) S.A. niezbędnym jest dokonanie lakierowania naprawczego: zderzaka przedniego, maski silnika, błotnika (lewy i prawy), drzwi przednich i tylnych (lewe i prawe), ramy dachu (lewa i prawa), dach, zderzaka tylnego, pokrywy bagażnika (ściany tylnej (lewej i prawej)). Nadto niezbędnym było wykonanie lakierowania wierzchniego następujących elementów: klamek zewnętrznych drzwi przednich i tylnych wraz z osłonami (lewe i prawe), obudowy lusterek (lewe i prawe), listew progowych (lewa i prawa), uchwytu pokrywy tylnej (lewa) i pokrywy wlewu paliwa. Niezbędnym było także dokonanie naprawy szyb oraz dokonanie wymiany na nowe następujących elementów: listwy ozdobnej maski silnika, reflektorów (lewy i prawy), prowadnicy szyb przedniej i tylnej (lewej i prawej), listwy wnęki (lewej i prawej), osłony przedniej i tylnej drzwi przednich (lewej i prawej), odbłyśnika tylna (lewa i prawa), wzmocnienie tablicy rejestracyjnej tylnej, emblemat tylny, napis model, zestaw klejenia i mocowania szyby tylnej, element dystansowy. Chemiczne działanie na powłokę lakierową w samochodzie sięga lakieru bazowego, a zastosowanie tylko mycia lub operacji polerskiej nie przywróci stanu powłoki lakierowej pojazdu. Ujawnione uszkodzenia mają charakter powstałych w wyniku oddziaływania agresywnych związków chemicznych, nie można jednoznacznie wykazać, że powstały po jednej emisji dnia 21 czerwca 2014 r.

Koszt tak przeprowadzonej naprawy przy uwzględnieniu przeciętnych stawek na rynku lokalnym w czerwcu 2014 r. (rbg 122/127 złotych) wyniósłby 15 551,68 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte na art. 822 w zw. z art. 435 § 1 k.c. za zasadne.

Sąd wskazał, iż stan faktyczny w sprawie ustalono na podstawie dokumentów, a także zeznań świadka i powoda w zakresie, w jakim korelowały ze sobą nawzajem. Zważył, iż bezspornie pozwany zawarł umowę odpowiedzialności cywilnej z Grupą Azoty Z.CH. (...) S.A., która obowiązywała w dniu 21 czerwca 2014 r., która dotyczyła szkód powstałych w związku działalnością przedsiębiorstwa. Pozwany nie kwestionował, że uszkodzenia powstały wskutek działania emisji substancji chemicznych. Spór dotyczył natomiast kosztów naprawy pojazdu, a tym samym wysokości szkody majątkowej powoda, nadto jego stopnia przyczynienia się do powstałych uszkodzeń.

Jak zaznaczył Sąd I instancji kwestie kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie charakteru uszkodzeń pojazdu, źródła ich powstania oraz kosztów usunięcia zostały ustalone zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. na podstawie opinii biegłego L. C., który wykonując opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Biegły jednoznacznie stwierdził, że uszkodzenia nadwozia stanowią uszkodzenia chemiczne, powstałe na skutek oddziaływania szkodliwych substancji chemicznych. Biegły wskazał, że uszkodzeniu uległa powłoka lakieru bazowego, stąd dla przywrócenia stanu pojazdu przed szkody koniecznym jest wykonanie lakierowania renowacyjnego nawierzchni większości uszkodzonych elementów, a tylko w niewielkim zakresie za wystarczające uznał wykonanie lakierowania wierzchniego, dlatego technologia zaproponowana przez pozwanego nie mogła przywrócić powłoki lakierowej do stanu przed uszkodzeń. Tego rodzaju uszkodzenia powłoki trudno jest udokumentować na zdjęciach. Właściwego badania celem kwalifikacji uszkodzenia struktury lakieru bazowego nie wykonał żaden z rzeczoznawców działających na zlecenie stron, a taka kwalifikacja może nastąpić jedynie przy badaniu niszczącym powłoki lakierowej.

W ocenie Sądu I instancji pozwany nie zdołał wykazać błędu w rozumowaniu biegłego, którego opinia w tym zakresie była stanowcza, jednoznaczna i logicznie uzasadniona. Zwrócił uwagę, że oględziny pojazdu nie wykazały podnoszonych przez stronę pozwaną wad powłoki lakierowej, niezwiązanych ze szkodą, z powodu to, których wad zastosowano 50% potrącenie z tytułu kosztów lakierowania nadwozia. Biegły zauważył, że w dokumentacji fotograficznej również brak jest utrwalenia wzmiankowanych wad lakierowania. Dodał, że każdy pojazd po lakierowaniu fabrycznym ma jakieś wady, jednakże z całą pewnością koszt ich usunięcia nie kształtuje się w wysokości uzasadniającej 50% potrącenie z tytułu kosztów lakierowania. W zakresie stawek za roboczo-godzinę biegły wskazał, że stawki zastosowane przez pozwanego (60/60 złotych za rbg) są w sposób znaczący zaniżone, gdyż takie obowiązywały w latach 1999-2000. Zaznaczył, że stawkę ustalił w oparciu o informacje ze Stowarzyszenia (...), i w oparciu o warsztaty sieci (...) i jest to stawka średnia tych badań. Wyjaśnił, że jest to koszt w nieautoryzowanych warsztatach naprawczych na terenie S. i P.. Podkreślił, że wytyczne (...) stanowią jedynie usankcjonowanie poglądów wielu

biegłych, iż potrącenia amortyzacyjne w stosunku do części i elementów nadwozia są nieprawidłowe. Sąd dokonując oceny wydanej w sprawie opinii biegłego uwzględnił fakt, iż została ona sporządzona przez osobę wykazującą się stosownymi kwalifikacjami, wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym, a w toku opinii uzupełniających biegły w pełni merytorycznie i przekonująco odparł stawiane zarzuty. W rezultacie posiłkując się zawartymi w niej wnioskami poczynił w sprawie istotne ustalenia w zakresie stanu faktycznego.

Co do przyczynienia się powoda do zwiększenia szkody (art. 362 k.c.) Sąd zauważył, że ciężar wykazania tej okoliczności obciążał pozwanego, który ograniczył się do ogólnego wskazania konieczności czyszczenia pojazdu przez powoda, lecz nie wnioskował o wyjaśnienie przez biegłego, czy istnieją skuteczne sposoby zabezpieczenia się przed tego rodzaju emisjami. Sąd uwzględnił ponadto, że samochód nie jest obecnie dobrem luksusowym i z uwagi na tryb życia powoda, pozostawienie go i poruszanie się środkami komunikacji miejskiej wiązałoby się z dużymi utrudnieniami i wyrzeczeniami. Uwzględnił, że powód samochód pozostawiał w miejscu do tego przeznaczonym, które nie jest zabezpieczone przed szkodliwym działaniem substancji chemicznych wydobywającymi się z zakładów. W ocenie Sądu w sytuacji, gdy zakład chemiczny wiedząc o emisji szkodliwych substancji, nie dba o miejsca parkingowe dla pracowników, nie sposób jest odpowiedzialności tej przerzucić na pracowników. Tym samym brak było podstaw do stosunkowego zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c.

Jednocześnie Sąd uznał za zasadne żądanie zwrotu wydatków za sporządzoną opinią rzeczoznawcy w kwocie 369 zł. Podzielając pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 18 maja 2004 r. (III CZP 24/2004) uznał bowiem, że poniesienie rzeczonych wydatków przez powoda było obiektywnie konieczne i uzasadnione, albowiem dało powodowi ogłąd na realną wysokość odszkodowania i pozwoliło na wystąpienie z zasadnym roszczeniem.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.735,78 zł, jednocześnie na podstawie rat. 481 § 1 i 2 k.c. orzekając o odsetkach.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów i ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przejawiające się tym, iż:

a) sąd oparł się na opinii biegłego w zakresie ustalenia charakteru i zakresu uszkodzeń oraz wysokość szkody powstałej w pojeździe powoda, podczas gdy:

- opinia zawiera liczne błędy, a koszty naprawy, w szczególności wysokość stawek za roboczogodzinę prac blacharskich i lakierniczych, zostały znacznie zawyżone,
- biegły w sposób nieuzasadniony zawyżył koszty naprawy, bowiem pominął fakt, że w czasie oględzin pojazdu zostały ujawnione wady lakiernicze powłoki lakierniczej, a nie związane ze szkodą z dnia 21 czerwca 2014 r., co skutkuje koniecznością uwzględnienia amortyzacji kosztów lakierowania nadwozia,
- biegły w sposób nieuzasadniony rozszerzył zakres uszkodzeń, co jest w sprzeczności z kosztorysem przedstawionym przez powoda a sporządzonym na jego zlecenie,
- biegły w sposób błędny i pozbawiony logiki nie przyjął amortyzacji kosztów lakierowania części, które posiadały wcześniejsze uszkodzenia powłoki lakierowej,
- biegły w sposób nieuzasadniony rozszerzył zakres naprawy, mimo iż między stronami nie istniał spór w zakresie stopnia lakierowania elementów i ich kwalifikacji,

b) sąd ustalając wysokość niezbędnych kosztów naprawy pojazdu pominął deklarowany przez powoda zakres uszkodzeń, a także wysokość kosztów przedstawionych przez niego w kalkulacji naprawy sporządzonej na jego zlecenie;

2. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż powód wywiązał się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi dla siebie określone skutki prawne i tym samym wykazał zarówno zakres uszkodzeń, a także wysokość szkody, powstałej w jego pojeździe w wyniku zdarzenia z dnia 21 czerwca 2014 r.;

3. art. 361 § 1 i § 2 oraz art. 363 § 1 i § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na:

- przyznaniu powodowi odszkodowania ustalonego w oparciu o hipotetyczne koszty ustalone przez biegłego, mimo iż biegły sądowy w sposób nieuzasadniony zawyżył koszty naprawy pojazdu powoda i dokonał rozszerzenia zakresu uszkodzeń pojazdu w zakresie dotychczas niekwestionowanym przez strony;
- uznaniu, że zasądzona kwota odszkodowania odpowiada normalnym następstwom działania, z którego wynika szkoda, podczas gdy prowadzi ona do obciążenia pozwanej odpowiedzialnością przekraczającą tę miarę i nieuzasadnionego wzbogacenia powoda,
- przyznaniu na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 369 zł poniesionej z tytułu kosztów sporządzenia opinii prywatnej i uznanie, że koszt ten pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą;

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, względnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, iż rzeczoznawca ubezpieczyciela podczas oględzin stwierdził uszkodzenia pojazdu nie związane z przedmiotową szkodą (występowanie zarysowań powłoki lakierowej, odpryski lakieru, otarcia, wgięcia, korozja i wady lakieru), co uzasadniało potrącenie elementów zakwalifikowanych do lakierowania, a czego biegły sądowy nie uwzględnił. Zarzucił, że sąd oparł się na opinii biegłego, mimo iż opinia ta zawierała liczne błędy, a stwierdzony przezeń zakres uszkodzeń wykraczał poza zakres uszkodzeń stwierdzony i wskazywany przez samego powoda. Dodatkowo biegły stwierdził, że uszkodzenia pojazdu sięgają aż lakieru bazowego, zaś jak wynika z kosztorysu przedstawionego przez powoda, między stronami nie istniał spór w zakresie stopnia lakierowania elementów i ich kwalifikacji. Pozwany nadmienił, że obecny zakres uszkodzeń jest znacznie rozleglejszy niż ten zgłaszany w 2014 r. z uwagi na zaniechania powoda, albowiem nie zabezpieczył uszkodzeń lakieru w wyniku czego powiększyły się one. Zarzucił, że choć biegły krytycznie odniósł się, że do tego, że żaden z rzeczoznawców nie przeprowadził badania powłoki lakierowej, to jednak sam tego również nie uczynił, a mimo to ustalił zakres szkody szerszy niż ten stwierdzony przez powoda.

Zdaniem apelującego sąd bezkrytycznie uznał uwzględnione przez biegłego stawki za roboczogodzinę prac blacharskich i lakierniczych, pomimo tego, że w dacie szkody na terenie P. obowiązywały stawki w granicach ok. 100 zł netto. Pominął fakt, że wysokość stawki za roboczogodzinę uzależniona jest od wybranego warsztatu naprawczego. Skoro powód nie wykazał kosztów naprawy, zastosowanie do wyliczenia kosztów naprawy 5 -letniego pojazdu tak wysokiej stawki, jest nieuzasadnionym zawyżeniem wysokości odszkodowania. Zarzucił, że biegły sądowy winien przeprowadzić własne badanie wskazując konkretne warsztaty. Biegły natomiast w sposób lakoniczny powołuje się na badania (...) w S..

Finalnie apelujący zarzucił, że wadliwie uznano, iż powodowi należy się zwrot kosztów związanych ze sporządzoną na zlecenie powoda prywatną ekspertyzą, gdyż wydatek ten był wynikiem jego woli, a nie zdarzenia drogowego, nadto opinia ta nie miał żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sądu Okręgowego zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Wstępnie zauważenia wymaga, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zgromadził w niniejszej sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Odwoławczy przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów pozwanego wyartykułowanych w apelacji podkreślić trzeba, iż nade wszystko nie zyskał aprobaty zarzut, jakoby Sąd I instancji w sposób dowolny ocenił zgromadzony w niniejszym postępowaniu materiał dowodowy i poczynił na tej podstawie wadliwie ustalenia faktyczne w sprawie.

Jak stanowi art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje zatem oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak też wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Jak przyjmuje się, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy (analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddał go analizie a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko i wyczerpująco uzasadnił. Brak podstaw do formułowania twierdzeń, by wnioski przezeń zawarte były nielogiczne, czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienne ocena strony apelującej przeprowadzonych w sprawie dowodów, nie może podważyć uprawnień sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Istotny przy tym jest, iż apelujący nie wskazał nawet jakie zasady logiki czy doświadczenia życiowego miałyby przez Sąd zostać naruszone przy ocenie zgromadzonych dowodów. W istocie pozwany poprzestał na przedstawieniu własnej korzystnej dlań oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i gołosłownym zaprzeczeniu wersji oceny materiału procesowego przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Nie poddał jednakże krytycznej analizie stanowiska Sądu I instancji z punktu widzenia zasad

logiki i doświadczenia życiowego, a wręcz całkowicie pominął zaprezentowaną przez sąd obszerną i wyczerpującą argumentację wyjaśniającą zajęte przezeń stanowisko. Apelujący nie wskazał w czym upatrują uchybień sądu meriti, które z tych zasad i w jaki sposób naruszył Sąd Rejonowy, nadto na czym miałyby polegać sprzeczność dokonanej oceny czy to z zasadami logicznego myślenia, czy zasadami doświadczenia życiowego. Nie jest zrozumiałe na jakiej podstawie przedstawionym dowodom należało nadać inne znaczenie, aniżeli przyjął to Sąd I instancji, zwłaszcza, że dokonana przez sąd ocena i w konsekwencji poczynione ustalenia faktyczne wprost odpowiadały treści dowodów zgłoszonych przez strony, nadto Sąd Rejonowy uwzględnił całokształt materiału dowodowego zaoferowanego przez strony, a następnie przez ten pryzmat ocenił wartość dowodową poszczególnych dowodów nadając im trafne znaczenie i przymiot wiarygodności. W tej sytuacji uznać należało, iż wywiedziona przez stronę pozwaną apelacja ma w tym aspekcie charakter wyłącznie polemiczny z prawidłowym stanowiskiem Sądu, zatem twierdzenia apelującego i podniesiona przezeń argumentacja, nie mogły skutecznie podważyć zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, zwłaszcza doprowadzić do poczynienia w sprawie ustaleń faktycznych w sposób postulowany przez skarżącego.

Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy dokonał oceny zasadności żądania pozwu przy uwzględnieniu takiego materiału dowodowego, jaki został mu zaoferowany w toku postępowania i dokonał jego oceny odpowiadającej wymogom stawianym na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. Na tej jego podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które poddał trafnej analizie pod kątem mających zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego, słusznie stwierdzając, że powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Rację ma Sąd I instancji, iż roszczenie powoda znajdowało swą podstawę prawną w regulacji przepisów art. 822 k.c. oraz art. 435 § 1 k.c.

W myśl art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Przy tym stosownie do dyspozycji art. 822 § 2 k.c., jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia.

Na kanwie rozpatrywanej sprawy bezspornym było, że w dacie zdarzenia powodującego szkodę pozwane towarzystwo ubezpieczeń łączyła zawarta z Grupą (...) spółką akcyjną w P. umowa od odpowiedzialności cywilnej. Z tego tytułu ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody, jakie osoby trzecie doznały w wyniku funkcjonowania Zakładów (...) spółki akcyjnej. Innymi słowy, poszkodowany może skutecznie domagać się od pozwanego towarzystwa ubezpieczeń zapłaty odszkodowania za doznaną szkodę, gdy temu przedsiębiorstwu można przypisać odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę doznaną przez osobę trzecią. Natomiast odpowiedzialność Zakładów (...) jest odpowiedzialnością deliktową mającą źródło w przepisie art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Oczywistym jest, że wykazanie wystąpienia przesłanek odpowiedzialności, co nie ulega wątpliwości w świetle dyspozycji art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał w tym postępowaniu na powodzie, jako tej stronie, która z faktu doznania szkody w postaci uszkodzeń należącego doń samochodu marki F. (...) spowodowanej funkcjonowaniem przedsiębiorstwa Zakładów (...) S.A. wywodziła korzystne dlań skutki prawne w postaci istnienia po jej stronie uprawnienia do domagania się zapłaty należnego z tego tytułu odszkodowania.

Mając na uwadze ogół okoliczności faktycznych rozpatrywanej sprawy wynikających z zaoferowanego przez strony materiału dowodowego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż powód w niniejszym postępowaniu te okoliczności wykazał, przy czym sama zasada odpowiedzialności nie była kwestionowana i nie było pomiędzy stronami sporu, że uszkodzenia na pojeździe powoda powstały w związku z działalnością Zakładów (...).

Należy podkreślić, iż kwestia ustalenia czy samochód powoda doznał opisywanych przez niego uszkodzeń, jaki był ich zakres, a w konwencji wysokość szkody i czy były one wyłącznie wynikiem działalności prowadzonej przez Zakłady (...) S.A. jako wymagające wiadomości specjalnych, a zarazem niewątpliwie sporne, wymagały w świetle reguł obowiązujących na gruncie postępowania cywilnego dla ich wykazania, przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Zgodnie bowiem z art. 278 § 1 k.p.c., w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Z istoty i celu dowodu z opinii biegłego wynika, że jeśli rozstrzygnięcie sprawy wymaga wiadomości specjalnych, dowód z opinii biegłych jest konieczny.

Na potrzeby niniejszego postępowania Sąd Rejonowy dopuścił dowodów z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków L. C., która w opinii nr (...) z dnia 1 września 2016 r. na podstawie badania przedmiotowego pojazdu oraz analizy zebranego w aktach sprawy materiału dowodowego potwierdził, że na skutek zdarzenia mającego miejsce w dniu 21 czerwca 2014 r. w pojeździe powoda marki F. (...) ujawniły się uszkodzenia chemiczne będące jak ustalił Sąd I instancji wynikiem działalności przedsiębiorstwa prowadzonego przez Zakłady (...) S.A. w P., czego nota bene pozwane towarzystwo ubezpieczeń nie kwestionowało. Niespornym w sprawie było bowiem, że Zakłady (...) S.A. w P. prowadzi przedsiębiorstwo, które niewątpliwie posługuje się siłami przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. dla zapewnienia swego ruchu. Jakkolwiek bliżej kwestia takiego charakteru przedsiębiorstwa nie była badana, to nikt nie wskazywał na inny charakter zakładu, a co istotne ubezpieczyciel nie kwestionował swojej odpowiedzialności z tytułu uszkodzeń pojazdu należącego do powoda. Co znamienne, w toku przeprowadzonego przez siebie postępowania likwidacyjnego przyjęło odpowiedzialność za powstałą szkodę i wypłaciło na rzecz powoda świadczenie z tego tytułu w kwocie 3.831,65 zł. Ta okoliczność pozwala na przyjęcie, że pozwany posiada legitymację bierną w niniejszym postępowaniu na skutek dyspozycji cytowanego wyżej art. 822 § 4 k.c.

Spornym pozostawała kwestia zakresu uszkodzeń powstałych w pojeździe pozostających w związku przyczynowym ze zdarzeniem mającym miejsce dnia 21 czerwca 2014 r., a w konwencji wysokość szkody, przy uwzględnieniu przyjętych przez biegłego sądowego stawek za roboczogodzinę poszczególnych prac prowadzących do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody.

W tym kontekście należy zauważyć, iż w myśl art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządono (§ 2). Cytowany przepis wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania stanowiącą, iż naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Wysokość kwoty stanowiącej kompensatę za poniesioną szkodę uzależniona jest od zakresu poniesionego przez poszkodowanego uszczerbku, który stanowi różnicę powstałą między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego a stanem hipotetycznym, który by istniał, gdyby do owego zdarzenia nie doszło (tak m.in. SN w wyrokach: z dnia 6 lutego 2013 r., I PK 102/12; z dnia 15 kwietnia 2010 r., II CSK 544/09 z dnia 14 stycznia 2005 r., III CK 193/04). Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51), odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Co ważne, w uzasadnieniu powołanej wyżej uchwały Sąd Najwyższy określił, iż efekt w postaci naprawienia osiągnięty zostaje wówczas, gdy w wyniku prac naprawczych uszkodzony samochód doprowadzony zostaje do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi przed uszkodzeniem. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.) poszkodowany będzie mógł domagać się od ubezpieczyciela odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych. Za „niezbędne” koszty naprawy należy uznać koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody, przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego.

Jak wynikało z opinii biegłego L. C. przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody wedle cen obowiązujących w dacie wystąpienia szkody wynosiło 15.551,68 zł. Biegły zakres uszkodzeń ustalił na podstawie badania przedmiotowej pojazdu oraz analizy zebranego materiału dowodowego widniejącego w aktach sprawy stwierdzając, że uszkodzenia chemiczne kumulują się nie tylko na lakierze wierzchnim, ale penetrują do lakieru bazowego. Z uwagi na fakt, że doszło do naruszenia struktury lakieru bazowego, niezbędna jest operacja lakierowania naprawczego. Mając na uwadze powyższe oraz ustalony przez biegłego zakres uszkodzonych elementów pojazdu, przy uwzględnieniu stawek za roboczogodzinę poszczególnych prac dla nie autoryzowanych zakładów naprawczych wyposażonych w komorę lakierniczą i geometryczną ramę naprawczą na terenie województwa (...) w 2014 r. (blacharskie – 122 zł/rbg, lakiernicze - 127 zł/rbg) i kosztów części zamiennych oryginalnych sygnowanych znakiem producenta (3.189,90 zł), biegły wyliczył wysokość kosztów naprawy na kwotę 15.551,68 zł.

Wprawdzie powyższe wnioski biegłego były kwestionowane przez pozwanego, tym niemniej mieć należało na uwadze, że dowód z opinii biegłego ma charakter szczególnym, gdyż wymaga polemiki z wnioskami wywiedzionymi przez osobę posiadającą – w przeciwieństwie do sądu i stron - wiadomości specjalne. Przyjmuje się, iż sąd w zasadzie ocenia opinię biegłego wyłącznie pod kątem kryteriów zgodności z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia skuteczności wyrażonych w niej wniosków, bez wkraczania jednakże w sferę wiedzy specjalistycznej (por. wyroki SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544 oraz z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, LEX nr 151656; wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 lipca 2014 r., III AUa 462/13, LEX nr 1527191).

W przekonaniu zaś Sądu Odwoławczego brak jest podstaw do kwestionowania oceny wyrażonej w opinii biegłego. Wnioski biegłego L. C. zawarte w sporządzonej przezeń opinii pisemnej, z uwagi na ich logiczność, spójność i należyte umotywowanie, poparte przy tym specjalistyczną wiedzą oraz wieloletnim doświadczeniem biegłego, przekonywały o zasadności uznania tej opinii za miarodajną do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Fakt, iż opinia ta nie była korzystana dla jednej ze stron (pозwanego) nie mogła jeszcze stanowić dostatecznej podstawy do uznania wniosków biegłego sądowego za nieprawidłowe. Zauważyć trzeba, iż biegły mając na uwadze całokształt ujawnionego w tym postępowaniu materiału dowodowego szczegółowo opisał szkody jakie stwierdził w pojeździe powoda, ich rozmiar i koszty usunięcia. Przedstawił logiczne, spójne i poparte wyjaśnieniami z zakresu wiedzy specjalistycznej przyczyny zakwalifikowania wskazanych elementów do naprawy i stawek jakie przyjął wyliczając wysokość kosztów naprawy.

Zauważyć trzeba, iż pozwany na etapie postępowania apelacyjnego nie kwestionował podwyższonej stawki za materiał lakierniczy – o 15%, nie kwestionował opinii w zakresie użytych do wyceny części oryginalnych, a podniósł jedynie w zarzutach do opinii wysokość zastosowanych przez biegłego stawek za roboczogodzinę prac blacharskich i lakierniczych na poziomie 122 zł netto i 127 zł netto, jako stawki średnie ustalone w Stowarzyszeniu (...) i Ruchu Drogowego w S.. Odnosząc się do tego zarzutu zauważyć trzeba, iż niezrozumiałe są wywody pozwanego, co do wpływu na wysokość stawek przyjętych przez biegłego sądowego faktu, że opierał się on w tym zakresie na danych uzyskanych od Stowarzyszenia (...) i Ruchu Drogowego w S.. Biegły w pisemnej opinii uzupełniającej z dnia 31 marca 2017 r. słusznie zwrócił uwagę, że stawki te zawierają pełne spektrum usług blacharsko – lakierniczych w regionie nie są obarczone wadą jaką stanowią wymuszane przez ubezpieczyciela stawki dla współpracujących warsztatów naprawczych. W ramach ustnej opinii uzupełniającej biegły wskazał zaś, że generalnie informacje pozyskiwane od w/w Stowarzyszenia są zbieżne z tym, co wynika z ustaleń biegłego na podstawie danych wynikających z cen ofertowych podawanych na rynku przez warsztaty naprawcze. Trafnie przy tym zwrócił uwagę, że Stowarzyszenie zbiera dane od różnych podmiotów, w zakresie różnych naprawach, na poziomie kilkuset informacji w skali roku, zaś biegły zbiera ich kilkadziesiąt. Oczywistym w takiej sytuacji jest, że Stowarzyszenie posiada pełniejszą wiedzę co do średnich stawek panujących na rynku i wykorzystanie informacji pochodzących z tego źródła niewątpliwie pełniej odzwierciedla średnie stawki roboczogodzin za poszczególne prace na rynku. Po wtóre zastosowanie stawek średnich wynikających z cen stosowanych w warsztatach autoryzowanych, warsztatach nieautoryzowanych i warsztatach naprawiających samochody ciężarowe i motocykle nastąpiło również prawidłowo. Przy czym biegły dostatecznie wyjaśnił, że uwzględniono przy ustalaniu tych średnich stawek tylko te warsztaty - wszystkie, które dysponują odpowiednim sprzętem, aby zajmować się naprawami samochodów powypadkowych. Trafnie biegły nie uwzględnił,

jak wadliwie oczekuje tego powód, warsztatów współpracujących z pozwanym, bowiem jurydycznych podstaw do takiego ograniczenia możliwości naprawy pojazdu i zastosowania stawek nie ma. Jak celnie wyjaśnił biegły, niewykluczone jest, że umowy wiążące pozwanego z warsztatami uwzględniają warunki współpracy z uwzględnieniem ilości zleceń czy też szybkim rozliczeniem zleceń, co w pewien sposób rekompensuje wysokość stawek. Z pewnością stawek tak określonych nie można określić jako powszechnie dostępnych i w oparciu o nie szacować wysokości szkody. Stawek uzgodnionych pomiędzy dwoma podmiotami nie sposób uznać za średnie stawki obowiązujące na rynku.

Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, że stawki zastosowane przez biegłego nastąpiły w sposób prawidłowy, co przy uwzględnieniu liczby godzin potrzebnych na usunięcie powstałych uszkodzeń, a także cen części zamiennych, dawało koszty naprawy na poziomie kwoty 15.551,68 zł. Nadmienić w tym miejscu trzeba, iż pozwany nie kwestionował w zarzutach do opinii biegłego uwzględnienia części oryginalnych zamiennych, a tym samym uznał zasadność ich uwzględnienia dla obliczenia wysokości szkody. Także Sąd Odwoławczy uznał za zasadne uwzględnienie takich części, albowiem wyjaśnił pokrótce wypada, że ich użycie nie doprowadzi do wzbogacenia powoda. Użycie części nieoryginalnych mogłoby nastąpić w sytuacji, gdyby wcześniej zastosowano takie części, uległy one uszkodzeniu i podlegały wymianie. Tymczasem biegły obecny na oględzinach pojazdu nie stwierdził istnienia takich części. Dlatego też uzasadnione jest użycie części oryginalnych.

Nadto nie sposób powodowi zarzucić przyczynienia się do powstania szkody w co najmniej 50% z uwagi na fakt, że nie usunął on osadu z lakieru niezwłocznie oraz mając wiedzę o chemicznych substancjach emitowanych przez Zakłady (...) S.A. w P. nie zabezpieczył pojazdu przed oddziaływaniem substancji. Odnosząc się do zarzutów pozwanego, jakoby powód przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody, poprzez brak naprawy pojazdu, niewłaściwą pielęgnację samochodu, takiego zwiększenia rozmiarów szkody biegły nie stwierdził w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sprawie oraz w oparciu o oględziny pojazdu, co samoistnie przesądza o braku podstaw do miarkowania wysokości szkody w oparciu o treść art. 362 k.c. Jak trafnie zauważył biegły L. C. w ramach ustnej opinii uzupełniającej, każdy pojazd, nawet fabryczny, ma pewne (...), otarcia. Wartość usunięcia wskazywanych przez pozwanego uszkodzeń wynosi ok. 150 zł, albowiem polegałoby na operacji polerowania. W kontekście wartość likwidacji szkody na poziomie ponad 15.551,68 zł, niezasadnym było zatem obniżenie wysokości należnego powodowi świadczenia o 50 % jak uczynił to pozwany, skoro koszty naprawy uprzednio istniejących uszkodzeń na powłoce lakierniczej pojazdu powoda stanowiły niespełna 1 % wartości kosztów naprawy pojazdu powoda jakie były konieczne do usunięcia szkody doznanej przezeń w dniu 21 czerwca 2014 r. Faktem jest, że szkoda miała miejsce w 2014 r. i jak przyznał biegły, cechą uszkodzeń chemicznych jest powiększająca się w czasie degradacja pojazdu, niemniej jakość dokumentacji fotograficznej wykonanej przez pozwanego ubezpieczyciela nie pozwala na ocenę skali tej gradacji. Przy tym nie można czynić powodowi zarzutu, jak czyni to pozwany, przyczynienia się do zwiększenia rozmiarów szkody poprzez brak zapobieżenia dalszemu niszczeniu samochodu poprzez niewłaściwą pielęgnację czy brak wcześniejszej naprawy, która zapobiegłaby powiększaniu się chemicznych uszkodzeń pojazdu. Otóż podkreślić trzeba, iż w orzecznictwie tak Sądu Najwyższego jak również sądów powszechnych zgodnie przyjmuje się, że poszkodowany nie musi dokonywać naprawy uszkodzonego mienia, tym bardziej, że może nie mieć na to środków pieniężnych. Obowiązek zaś naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierzał ją naprawić. Sam obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawia się z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak m.in. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, w wyroku z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00 oraz wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01). To rzeczą pozwanego ubezpieczyciela jako podmiotu profesjonalnie trudniącego się likwidacją szkód było należyte przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego i wypłacenie poszkodowanemu należnego mu odszkodowania. Skoro pozwany tego nie uczynił, to nie może w chwili obecnej czynić poszkodowanemu zarzutu, że nie otrzymał należnego odszkodowania nie naprawił pojazdu i tym samym miał przyczynić się do zwiększenia uszkodzeń w pojeździe. Nie sposób też podzielić zapatrywania pozwanego, który wskazywał na wiedzę powoda, co do powstania szkód tego rodzaju na skutek działań firmy w której zatrudniony jest powód i braku działań zabezpieczających samochód. Z zeznań powoda nie wynika, aby taką wiedzę posiadał. Przyczynienia się powoda do powstania szkody nie sposób więc się dopatrzeć.

Mając na uwadze powyższe Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do zastosowania normy art. 362 k.c.

Reasumując, Sąd Okręgowy nie podziela zastrzeżeń strony pozwanej dotyczących zawyżenia wysokości szkody w pojeździe powoda i w tej mierze za w pełni przydatną uznał, podobnie jak Sąd Rejonowy, opinię biegłego sądowego z dnia 1 września 2016 r., wyjaśnienia do opinii. Pozwany nie wykazał żadnych okoliczności, które opinię by podważały w zakresie kalkulacji kosztów naprawy uszkodzeń pojazdu. Wartość szkody powinna być ustalona wedle poziomu cen części zamiennych i usług koniecznych do wykonania naprawy z daty ustalania odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01). Winna zaś odzwierciedlać konieczność wykonania niezbędnych czynności naprawczych, zmierzających do przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed zdarzenia powodującego uszkodzenie. Uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę istnieje od momentu wyrządzenia szkody do chwili wypłacenia przez zobowiązanego sumy pieniężnej odpowiadającej szkodzie ustalony w sposób przewidziany prawem (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r. o sygn. akt III CZP 68/01).

Z opinii wynika, że koszt naprawy pojazdu wynosi 15.551,68 zł. Sąd nadał opinii istotny walor dowodowy i przyjął w całości, uznając ją za rzetelną, kalkulację i wycenę zawartą w opinii. Brak było w związku z tym podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego. Sąd I instancji dokonał bowiem prawidłowych ustaleń o nie budzące wątpliwości, rzetelną, szczegółową opinię biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, który spójnie i kompleksowo przedstawił tok rozumowania przyjętych przez siebie założeń i logicznie uzasadnił wnioski przez siebie przyjęte. Opinia nie zawiera wewnętrznych sprzeczności, niejasności, nie budzi merytorycznych zastrzeżeń. Wnioski w niej wyrażone są stanowcze. Należy przyjąć za trafne twierdzenie, że jeżeli dowód z opinii jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, który to obiektywnie i trafnie uzasadnił, to fakt, że dowód ten nie jest przekonujący dla stron, nie może stwarzać podstawy do ponownego powołania biegłych lub zasięgnięcia opinii nowych biegłych (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1971 r., III KR 18/71, czy z 23 listopada 1977 r., V KR 180/77).

W konsekwencji uwzględniając fakt, że ustalone uzasadnione koszty naprawy pojazdu powoda wynosiły 15.551,68 zł, a dotychczas powód uzyskał od pozwanego tytułem odszkodowania kwotę 3.831,65 zł, oczywistym jest, że do zapłaty pozostawałaby kwota 11.720,03 zł (15.551,68 zł – 3.831,65 zł), jako wartość nadal nie zrekompensowanej szkody istniejącej w majątku powoda. Będąc jednak, z mocy art. 321 k.p.c., związanym treścią żądania zgłoszonego przez powoda, który domagał się zapłaty tylko kwoty 8.366,78 zł rozumianej jako różnica pomiędzy dotychczas niezrekompensowaną szkodą związaną z hipotetyczną wartością kosztów naprawy pojazdu, słusznie Sąd I instancji należność w takiej właśnie kwocie zasądził od pozwanego na rzecz powoda.

Prawidłowo również Sąd Rejonowy w ramach roszczenia odszkodowawczego zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 369 zł, jaką bez wątplenia powód wyłożył tytułem sporządzenia na jego zlecenie przed wszczęciem postępowania sądowego prywatnej ekspertyzy przez rzeczoznawcę, który miał wyliczyć wartość szkody poniesionej przez powoda.

Jak trafnie wskazuje w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy, wydatki związane z prywatną ekspertyzą mogą, w niektórych sytuacjach, być objęte odszkodowaniem. Przykładowo, w uzasadnieniu uchwały z 18 maja 2004 r. (III CZP 24/04) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia określenia prawidłowo konkretnego ubezpieczyciela, jak i ułatwienia zakładowi ubezpieczeń ustalenia okoliczności wypadku i rozmiarów szkody”. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 30 lutego 2002 r. (V CKN 908/00) podkreślając, że ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne.

W świetle powyższego należało stwierdzić, że w okolicznościach niniejszej sprawy, koszt sporządzenia takiej prywatnej ekspertyzy podlegał rekompensacie jako szkoda powoda pozostająca w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę za które odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi pozwany. Należy mieć bowiem na uwadze, że pozwany odmówił wpłaty odszkodowania należnego powodowi w żądanej przezeń wysokości, a w sporządzonym na jego zlecenie kosztorysie wysokość szkody została wyceniona na kwotę raptem 3.831,65 zł, co niechybnie drastycznie odbiega od ostatecznie ustalonej wysokości szkody powoda wynoszącej ponad 15.000 zł. W tej sytuacji nie powinno budzić zastrzeżeń stwierdzenie, że powód nie posiadając wiadomości specjalnych w tym przedmiocie, miał uzasadnione powody ku temu, aby zlecić sporządzenie takiej wyceny niezależnemu rzeczoznawcy. Co znamienne przy tym, ekspertyza sporządzona na zlecenie powoda okazała się przydatna dla rozstrzygnięcia tej sprawy, a zawarte w niej wnioski były trafne i zbieżne w znacznej mierze ze wskazanymi w opinii biegłego L. C.. W tej sytuacji wydatek ten niewątpliwie podlegać musiał w tym postępowaniu rekompensacie, o czym trafnie orzekł Sąd I instancji.

Tak argumentując Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił, o czym orzeczono w punkcie 1. wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto stosownie do wyrażonej w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji pozwanego winien jako przegrywający spór zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty postępowania odwoławczego. Strona powodowa w postępowaniu przed sądem drugiej instancji poniosła jego koszty w kwocie 900 zł tytułem wynagrodzenia adwokata reprezentującego ją w postępowaniu apelacyjnym. Z uwagi na wartości przedmiotu zaskarżenia oraz datę wszczęcia postępowania apelacyjnego, stawka wynagrodzenia pełnomocnika powoda ustalona została na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.). W związku z tym w punkcie 2. wyroku zasądzone od pozwanego na rzecz powoda kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Marzenna Ernest SSO Tomasz Szaj SSO Katarzyna Longa

Sygn. akt II Ca 1387/17 S., dnia 01 czerwca 2018 r.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować i zakreślić w kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda i pozwanego;
3. akta po dołączeniu (...) zwrócić Sądowi Rejonowemu Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie.